

KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Września. — Rok 1839.
Wtorek.

№ 233.

Jutro, Ś. Rozalja.

Wczoraj za pośrednictwem Komitetu *Nadwiślańskiego*, otrzymało żywność: w pałacu Łubieńskich osób 933, w gmachu Towarzystwa zasilono zupą rumforcką osób 200, żywności surowej rozdano Starozakonnym 118, na Pradze otrzymało żywności Chrześcijańscy i Starozakonnych osób 200, na Saskiej kępie osób 88; razem osób 1,539. Przy rozpoczęciu zbierania składek dla mieszkańców nadwiślańskich dotkniętych klęską wylewu Wisły, Prezydujący w Komitecie Teofil Janikowski, otrzymał następujące ofiary: od A. Fr. zł. 1000, J. Kō: zł. 300, J. Dy: zł. 300, J. S. Ro: zł. 600, NN. zł. 400, P. St. zł. 500, XX. zł. 500, Ev: zł. 200, Ż. zł. 100, W. Ż. zł. 100, J. Sp: zł. 100, J. Ep: zł. 100, M. Ki: zł. 50; razem zł. 4250. Na Zupę Rumforcką złożono od H. S. zł. 100. W Redakcji Kurjera dla biednych nadwiślańców złożony zł. 20, Właściciel domu Nr 1077 lit: B. imieniem swoim i Lokatorów; oraz P. Grassow utrzymujący Gastronomię przy ulicy Trębackiej pod Nr 642, ofiarował zł. 50, Osoba dobroczynna raczyła zł. 4 gr. 15 wygrane na Loterji, przeznaczyć dla Szkoły Towarzystwa Dobroczynności, które już od właściwego Kolegi, która odebrane zostały; za co Członek Przetłożony nad szkołą uprzejmie składa podziękowanie nieznanemu Dobroczyncy. — *Urząd Muncypany M. Warszawy*. Podaie do wiadomości powszechnej, że wczoraj o godz. 8ej wieczorem otrzymał przez szlafetę z *Krakowa* doniesienie pisane onegdaj w Niedzielę o godzinie 6½ zrana, że po deszczu Sobotnim do pozostałej wody po przeszałej stop 5cin, przybyło także przez noc 2 stopy, i całkowitej wody pod Krakowem było stop 7, przybywało powoli i spodziewano się więcej iak jeszcze gorna woda nadejdzie. Przetło *Urząd Muncy*: ostrzega Mieszkańców, ażeby przytej spodziewanej drugiej wodzie na wodę która jeszcze

jest pod Warszawą, mieli się na baczności, równie iak swoją własność pomimo odległości od brzegów. Pełniący obowiązki Prezydenta *Graybner*. Sekretarz Jeneralny *G. Jahotkowski*. — *Xżna Gorczakow* Małżonka Jenerał-Adjutanta, Naczeln: Sztabu czynnej armji, wróciła od Wód Czeskich; a z Krakowskiego wrócił Hra: *Walewski*, Członek Rady Stanu, Prezes Heroldji. — Wczoraj żyć przestała ś. p. Katarzyna z Janoskich *Broniewska*, doczekawszy późnego wieku, bo lat 91. Pograżeni w smutku Synowie, Córki, Wnuki i Prawnuki, zapraszają łaskawych Przyjaciół i znaiomych na exportację iej zwłok z Kościoła w Pradze, jutro o godz. 4tej z połud.; na smętarz miejscowy. — Onegdaj zszedł z tego świata ś. p. Antoni Szamocki; zwłoki iego dziś będą odprowadzone na Smętarz Powązko: o godz. 5tej po połud.; zaprasza się krewnych i znaiomych tegoż na exportację z domu Nro 170 przy ulicy Nowomiejskiej. — W dniu 31 z. m. liczne grono Krewnych i Przyjaciół, odprowadziło na smętarz Powązowski zwłoki ś. p. Balbiny z Turskich *Kargowskiej*, małżonki dziedzica dóbr *Olszanki*. Smutny ten obrzęd rozpoczął mową pogrzebową czcigodny Prałat *Świątkowski* w kościele OO. Bernerdynów, w której wymownie dowiódł, że ś. p. Balbina Kargowska, była wzorową małżonką, najprzywiązańszą siostrą i przyjaciółką czułą, tklivą i dobroczynną dla poddanych i cierpiącej ludzkości; a przeięta najświętszemi zasadami Boskiej Nauki CHRYSTUSA, swoje zdrowie, aczkolwiek wątłe, razem z życiem poświęciła dla dobra bliźniego. Zaledwo 30tą wiosnę wieku swego licząc, po kilkotygodniowej słabości, na łonie najprzywiązańszego męża i siostry, ducha BOGU oddawszy, w nieutulonym żalu wszystkich, którzy ją tylko znali, pozostawiła. Drogi Cieniu! przyjmij w hołdzie te kilka wyrazów, iako słaby dowód, że pamięć twoich cnot, do ostatniego tchnienia

żyć będzie w sercach przyjaciół. — Z Nrem 17. *Tygodnika Rolniczo-Technologicznego*, świeżo wyszłym, skończyło się pierwsze onegoż półrocze, a zarazem i prenumerata półroczna. — Nakładem Te: *Gliksberga w Wilnie*, rozpocznie się w bieżącym roku druk dzieł *Willjama Szekspira* (Shakspeare) przekład z angielskiego prozą i wierszem miarą rymowym. Zbytecznym byłoby tu rozwodzić się o ważności tego w naszej literaturze tyle pożądanego przedsięwzięcia. Szekspir (Shakspeare) znany jest z twórców swego ienjuszu nie tylko swoim ziomkom, ale nadto i obce narody, iako to: Francja i Niemcy i t. d. występując z różnemi tłumaczeniami, wzbogacają niwy swojej literatury. Miło nam przeto jest podać wiadomość o tem, czytającej Publiczności, nim mający się wkrótce ogłosić prospekt, oznaczy czas wyjścia i warunki prenumeraty. — Księgarnia G. *Sennewalda* odebrała teraz dokładną *Grammatykę języka polskiego* napisaną dla Niemców przez C. C. *Mrozgowjusa* w 2ch częściach. Część I-sza zawiera li tylko prawidła grammatyczne dokładnie wypracowane; a część 2ga zawiera ćwiczenia do tłumaczenia, tak z niemieckiego na polski, iako też z polskiego na niemiecki. Cena tej grammatyki w 2ch częściach, zł. 9. — P. *Mees* Dyrektor Akademji Muzycznej, Professor Instytutu Cesarskiego *Alexandryjskiego*, ma zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż nowy kurs rozpocznie się 1go Paźdz. 6ciu nowych uczniów może być bezpłatnie przystępnym po złożonym przez nich *examinie*. O bliższych warunkach można pobierać wiadomości w Akademji muzyki w pałacu *Branickich* przy ulicy *Nowy świat* pod Nr 1245, poczawszy od 15go Września. — Kilkaset słuchaczy płci obje, wczoraj obecnych w *Ressursie Kupieckiej* na *Koncertie JPP. Dobrzyńskich*, zasłużonemi oklaskami dowiedli zadowolenia tak z kompozycji iak z wykonania. — Wczoraj w *Teatrze Rozmaitości* przywołani, po *Estelli* wszyscy, a po *Posle tureckim* JP. *Maiewski*, J. *Panny*, *Paulina Rivoli*, *Mejer* i *Piasecka*. — Dziś rano wysokość wody *Wisły* stop II cali 3.

(Ar. nad.) Czyn szlachetnie zdziałany drugiemu, winien być szlachetnością wywzajemnionym. JP. *Ignacy Staniszewski*, lat 22 liczący *Młodzieniec*, który w moiej *Aptece* przy ulicy *Solec* przez lat 3 w nauce zostawał, okazał przez cały przeciąg czasu bytności u mnie, człowieka najlepszych obyczajów, niezmordowanego w pracy, w charakterze duszy, postępkach i moralności nieskazitelnego młodzieńca. Nad te szlachodne cechy człowieka i nad swoje fizyczne siły pokazał w dniach 27, 28, 29 z. m., ile posiada wdzięczności, a w końcu litości dla swego przełożonego. Gdy wylana woda z *Wisły* zaczynała zabierać wszystkie lokale do składu *Apteki* przynależne, i pozbawiła możliwości zwołania ludzi dla dania rychłego ratunku, a kilkoro ludzi w domu będących wśród nocy małą zaporę przed wzburzonym żywiołem zastawić mogli w ratowaniu kilkudziesiątletnią pracę moją, JP. *Staniszewski* rozwinął cały charakter swej duszy przez 2 dni i noc całą, niepomny na zdrowie i życie, przeszło 2 łokcie głębooko ciągle w wodzie zostawał, żadne przełożenia nie zdołały go odwołać, dopóki wszystko cokolwiek do rekwizytów *Apteki* należało na suchę nie wyprowadził miejsce, a po tak wspamiętałem dziele przeproszał że mi się więcej przystużyć nie mógł. Nie podobna, abym obok wdzięczności w głębi mej duszy nie wynurzył rzeczonemu JP. Ig: *Staniszewskiemu* podziękowanie publiczne, temu, który stał się dobrodziejem moim. Młodzieży! obys wzięła przykład że czyn szlachetny uwieńcza cnota, Religja ta Twórcza Istota nieodstępnie od zacnego *Ignacego*, który w *BOGU* szuka zasługi i miłosierdzia będąc pozbawionym troskliwości *Ojca* i *Matki* w młodocianym wieku. *Karol Szulke*, *Aptekarz*.

W *Krakowie* w czasie nadzwyczajnego wylewu *Wisły*, *Policja* w ogólności okazała gorliwość godną uwielbienia, między innemi opisywają poświęcenia się *Inspektora Policji* P. *Szulka* któremu gdy oznajmiono (było to już w nocy o godzinie II z soboty na niedzielę) że na tym samym brzegu *Wisły*, w jednej zawałeniem się gro-

żącej i do w pół już wodą zalanej chacie, znajduje się Starzec zgrzybiały widoczną zębą zagrożony; tenże P. Szultz, przybrawszy sobie 2ch śmiałych żołnierzy z pułku Cesarsko-austriack: piechoty Hra: *Nugent*, wsiadł do rybackiego czułenka, i przy rozpalonej pochodni, puścił się na tamtą stronę, nie zważając na wzburzoną i na chwilę niebezpieczeństwem zagrażającą Wico. Z największym nateżeniem i trwogą pątrano na ten obraz niezwykłej odwagi i potężności się, iedynie przez miłość bliźniego! Lecz iakaż była radość i uniesienie widzów, gdy po chwilowem zniknięciu pochodni w głębi zaledwie dojrzanego z tej strony domku, ujrzano ią na powrót, i niebawem dostrzeżono zbliżającą się łódkę z uratowanym starcem, który już gotował się na śmierć. Jakaż pociecha dla tego, który tak piękny czyn wykonał! Przy tak gorliwej czynności Władz, nikt też w całej tej powodzi nie utracił życia, oprócz małego żydka z Kazimierza, który stojąc nad samym brzegiem rozlukaney rzeki, i chcąc ratować swój kapelusze który mu wpadł do wody, pośliznął się nieostrożnie i zatonął.

Anglja. — Królowa *Zoffa* ma posiadać najkosztowniejszy brylant w Europie, oszacowany na 5,600,000 zł. — 16 z. m. stawiono przed sądem w *Londynie* byłego żołnierza z gwardji, nazwiskiem *Ewans*, za częste naprzykrzanie się Królowej. Z wysłuchania okazało się, że biedny areztowany cierpił pomieszczenie zmysłów. Pytanie: „Jakie twój imię?” Odpowiedź: „Jawian *Ewans*, Pan musisz mnie znać, iestem Królem *Anglii*.” P: „Widzę, że służyłeś w armji; kiedy otrzymałeś dymisję?” O: „Nigdy, armja została pod moimi rozkazami. Jestem Jenerałem, Pułkownikiem, Porucznikiem, Chorążym, Kwatremistrzem, Adjutantem, Kapralem i Żołnierzem, a wszystkim płacę.” P: „Jesteś więc człowiekiem szczęśliwym, mając tyle posad.” O: „O! to nic ieszcze. Jestem także Chrystusem, i pochodzę z nieba, a gdy zechcę, mogę każdej chwili mieć miljony.” P: „No, z tego ucieszysz się *Kauclerz* skarbu, gdy mu zechcesz

dopomódz. Nie ma wiele pieniędzy, a *Ministrom* trudno ie dostać. Bardzo im będzie przyjemnie, ieśli ich zechcesz uwolnić od wydania nowych papierów skarbowych. Znasz Pana *Spring Rice*?” O: „Nie; znam go mało, to pewno iaki dawny znajomy moiej żony.” P: „Jesteś więc żonaty? Maszże rodzinę? Gdzie żyje twoia żona?” O: „Piękna *Krolowa Wiktorja* jest moją żoną. 1go Sierpnia zaślubiłem ią w kościele *Sto Pawła*, i nikt mnie z nią nie rozłącza. Ja ią kocham, ona mnie kocha.” W takim tonie mówił dalej, aż go kazano odprowadzić do instytutu obłąkanych. Wychodząc z sali wołał ieszcze: „Miła *Wiktorjo!* najdroższa *Wiktorjo!*”

Francja. — W obozie *Fontenblo*, urządzone także teatrzyk, w którym Artysci z teatru *Rozmaitości*, dadzą widowiska. — W *Lugdunie* wznesiony będzie spiżowy posąg *Napoleona*, zrobiony przez *Lepina*. — Dzień imienin *Napoleona* w wielu gminach w okolicy *Tulonu* uczczono fairwerkami, iluminacjami, biesiadami i tańcami. — W *Dullens*, wjeźniowie małow przebili oddzielające ich mury, lecz rychto władza kazała im włożyć okowy, i tym sposobem wstrzymać od dalszych zamieszek. — Pan *Eugenjusz Perier* (*Perje*), Sekretarz legacyjny w *Madrycie*, przybył 18 z. m. do *Baiony*. — Wiadomość urzędowa o zniesieniu cła od cukru kolonjalnego, w wiednych miejscach *Francji* stała się przyczyną niezmiernej radości, a w innych smutku i narzekania, tak dalece że lekano się rozruchów. — Król i Królowa z rodziną wyiechali do zamku *Eu*, gdzie ich Władze i *Obywatela* powitali, ztąd udadzą się od *Fontenblo* i tamże użyją pierwszej w życiu odleglejszej przeiazdki *Wnukowie Królewscy*, to iest *Hrabia Paryzki* i *Xię Felix Wirtembergski*.

Hiszpanja. — *Karlistowski Jenerał Zubiri* uciekł z warowni *Walkarlos*, gdzie zostawał iako więzień. — *Espartero* łącznie wraz z *Lordem Janem Haj* i *Jenerałem Harysp* zamysła ważną wyprawę.

Niemcy. — W *Bukarescie* ma być ustalony

Konsulat *Saski*. — Cesarsko-ross: Rzeczywisty Radca stanu Xłę *Dymitry Chrystow*, wyjechał z *Berlina* do *Petersburga*. — 28go z. m. umarł w *Berlinie* Agent turecki *Rhami Efendi*.

Turecja. — Deputacja Serswska wysłana do Wołoszczyzny po *Xięcia Michała*, nie mogła ieszcze u *Xięcia Miłosza* wyjednać wydania syna. — Listy prywatne z *Alexandrii* donoszą, że *Wice-Król Egiptu* nie chce wydać floty tureckiej przed zawarciem pokoju, i koniecznie żąda dymisji *Chosrewa* Baszy. — Rząd turecki zawarł traktat handlowy z miastami *Hamburgiem*, *Bremą* i *Lubeką*. Odtąd statkom anzeatyckim wolno będzie przepłynąć Bosfor.

Rozmaitości. — Znał kto niewiastę która by nie sądziła, że druga odbierająca grzeszności od kawalera jest łatwą do zwyciężenia? Z tą poznac iakie mniemanie kobiety same mają o sobie. — „Jakie są najważniejsze rzeczy na świecie?” zapytał *Sułtan Saladdin* swojego *Wezyra*; ten po chwilowem namyśleniu się odpowiedział: „*Popierwsze: Kobiety*, dalej: *śmierć*, a potem: *że ieden drugiego potrzebuie*!” Wyiaśnij twoią zagadkę rozkaż *Sułtan*. „*Władco prawowiernych*, gdyby nie było kobiet nie mielibyśmy tak wspaniałomyślnego *Sułtana*, gdyby nie było śmierci która powołała twój ojca do raju, nie iaśniałbyś teraz na tronie, a gdyby ieden drugiego nie potrzebował, nie byłbym teraz *Wezyrem*.” „*Jestę* takim iak wszyscy; rzekł *Sułtan* z uśmiechem, to iest każdy sobie iest najbliższy.” — W zeszłym miesiącu w wielu miejscach *Galieji* burza i wezbrania rzek, nader znacznych strat stały się przyczyną. — Czytelnicy słyszeli o nieustraszonym *Wan-Amburgh*, przedstawiającym widowiska swojej menażerji w teatrze przy bramie *Ś. Marcina* w *Paryżu*; *Wan-Amburgh* iednem skinieniem uśmierza najdziksze zwierzęta pustyni *Zahary*; lecz w *Filadelfji* nieiaki *Kanter* dokazał ieszcze większej sztuki, bo lwa i tygrysa potrafił tak usposobić do zaprzęgu, że niemi przejeżdża się na ulicach. *Kanter* uda się b. m. z *Ameryki* do *Anglii*. Cóż znaczy *Daniel* i *Androkles*

w porównaniu z *Wan-Amburghiem* i *Kanterem*, temi nowszymi pogromcami zwierząt drapieżnych? — W *Kolmarze* pojedynkowało się przed kilką dufami 2ch żonatyh, (ieden z nich będący ojcem 5rga dzieci), i oba zginęli. — Wiadomo, że gmachy pod pięknem niebem *Prowancji*, z czasem przyjmują blask złoty, który tak często bywa przedmiotem podziwienienia dla podróżnych. *Burmistrz* w *Vauclous* zdaie się, nie wiele zważał na piękność takiego koloru, gdyż kazał tameczną wieżę biało pomalować; za to *Prefekt* skazał go na 173 fr. kary. — Pismo amerykańskie donosi: *W Baltimore* żyie *Jegomość*, który potrzebuie 24 godzin czasu, nim zdoła obrócić się; w *Nowym Orleansie* żyie znowu *Jegomość* tak chudy, że iedzenie dostaic darmo, albowiem *Gospodyni* przy stole nie może go dojrzeć. W *Missysipi*, inny wolny iest od podatku od głowy, albowiem głowa iego uważaną iest, iako będąca za granicą państwa! — W *Ameryce* robią rocznie 100,000 fortepjanów, tak, iż dostawa tych instrumentów do *Ameryki*, z czasem zupełnie ustanie.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Sułozanet Jenerał z Łęczny; *Mniwski Kar*: Dzie: z *Wąkczewa*; *Mogielnicki Ant*: Dzie: z *Siedlec*; *Wajsenhoff Jan*: Dzie: z *Lublina*; *Skibniewski Józ*: Dzie: z *Buczyna*; *Nosarzewski Adam*: Dzie: z *Płocka*.

DONIESIENIA.

W przejeździe z *Warszawy* od *Powązkowskich* rogatk przez *Słodowice* do *Łazienek*, zginęła *TORBA* stara *Borsucza*, w której znajdowały się różne rysunki i kwity opłaty czynszu z kolonji i różne świadectwa od *JWW. PP.*, 2 kluczyki i brzytwa. Uprasa się pokornie o oddanie do *Sklepu Kapelusznika* *Velkiera* przy ulicy *Senatorskiej* pod Nr 463, za nagrodą.

Dzisiaj rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 19. TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 9 raz *Osobliwie wieźnie*. 39 raz *Zachód słońca*.

Dzisiaj w Hecy widowisko sztucznych Jeźdźców.

PANORAMA na Kra: Prze: ieszcze widzieć można.

Dzisiaj ORKIESTRA WARSZA: u *Rembaczewskiego*.

Dzisiaj w *Kawiarni* w domu *Lilpopa* Nr 600, przy ulicy *Bieląskiej*, ulubiony *Kwintet Kubetki* wykona najnowsze dzieła *Muzyczne*, oraz *Walce Sztrausa*, *Lannera*, *Lubickiego* i *Podróż* po *Europie*; zacznie się o godzinie 7mej.